RUSKI INWALID

№ 143.

SOBOTA. 19 Czerwca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Angliia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

z Wiednia, 8 *Czerwca*.

Cesarzowa JMść dotknięta klęską nieszczęśliwych wieśniaków, ktorzy w czasie ostatniego wybrzeżenia Dnaiu znaczne ponieśli szkody, poruczyła prezesowi reiencyi Austryi niższey aby im rozdał przeznaczone od iey wsparcie; lecz to tak było znaczne, iż ci co naywięcey ponieśli szkody i gospodarstwo zupełnie mieli zruynowane, nietylko wszystko maią wynagrodzone; lecz nadto odnowione i z gruntu nowo zbudowane budowy i zaprowadzenia rolnicze wyporządzone, nierównie większe teraz obiecuią korzyści. A tak pozostaie im tylko błogosławić dobroczynną rękę Cesarzowey prawdziwey poddanych swoich matki.

z Frankfortu, 7 *Czerwca*.

Jenerał Porucznik Hrabia *Szuwałów* Jenerał-Adiutant Cesarza JMści Wszech Rossyy, iadący z poruczeniem od Monarchy swoiego do Króla francuzkiego przybył tu wczora. Podobnież przybył tu Senator *Hach* pełnomocnik miast wolnych na naradach ziazdu Wiedeńskiego.

z Sztutgardu, 5 *Czerwca*.

Jenerał-Maior *Fredro*, Jenerał Adiutant Nayiaśnieyszego Cesarza JMści ALEXANDRA, maiący zlecenie złożyć Królowi w imieniu Monarchy swego powinszowanie z powodu zawarcia związków ślubnych przybył tu 2. b m. — Donoszą z Paryża że Xiężna *Bery* iuż wychodzi z pokoi swoich nietylko na przechadzkę, lecz bywa iuż i u Króla.

Angliia.

z Londynu 6 *Czerwca*.

Gdy Królowa przybyła do Dower, lud tłumem się cisnął na iey spotkanie i witał przez okrzyki radości. N. Pani musiała wsiąść do poiazdu który mieszkańcy ciągnęli na sobie,

aż do domu w którym się zatrzymała. Kommendant Dowerski powitał ią licznemi wystrzałami z dział; chciał także dodać wartę honorową; lecz Królowa tego nieprzyięła. Nazaiutrz o godzinie 5tey z rana N. Pani udała się w dalszą podróż i o godzinie 7 z południa stanęła w stolicy tuteyszey. Gdy w ieździła siedział obok iey Alderman *Wood*, a na przodzie lady *Hamilton* i trzech letnia dziewczynka, wychowanka Królowey. N. Pani Stanęła na przedmieściu Westminsterskiem, gdzie pomieniony *Wood* odstąpił swóy dom dla niey i wyniosł się z niego z całą swoią rodziną.

(Według ostatnich doniesień z Londynu od 9 Czerwca, dowiedzieliśmy się niestety, że przybycie Królowey stało się przyczyną zamieszania, którego głównieysze szczegóły są następuiące:)

Przed domem Pana *Wood* w którym iak wiadomo zatrzymała się Królowa przybywszy do Londynu, i w innych częściach zachodnich miasta zbiera się codzień tłum ludu, i dopuszcza się wszelkich nieprzyzwoitości. Woźnicy i lokaie osob przeieżdzaiących mimo pomienionego domu zmuszani bywaią do podrzucania kapeluszów w górę i wołania. Niech żyie Królowa! Gdyby zas tego uczynić niechcieli, pospólstwo ciska na nich błotem i kamieniami oraz tłucze okna w poiazdach. Wieczorami, właściciele domów powinni oświecać wszystkie okna, ieśli niechcą wystawić na niebespieczeństwo siebie samych, a okien swoich na stłuczenie. Niemało domów uległo iuż temu losowi. Alderman *Wood* rzekł do ludu przed swoim domem zgromadzonego: że Królowa niechce się pokazywać publicznie aż do zupełnego rostrzygnienia iey sprawy.— Wczora w wielu mieyscach poprzybiiane były kartki, przez które zachęcano i zapraszano wszystkich mieszkańców aby oświecali swe domy: iednakże policyia pozrywała wszystkie te kartki. Pospólstwo zbieraiące się koło domu ustawicznie wykrzykuie „*Królowa zawsze iest i będzie Królową!* Podobnież w wielu mieyscach były słyszane wystrzały z dział, z powodu przybycia iey. Domy Lordów *Castlereagh* i *Liwerpool* nieraz iuż były napadane od pospólstwa, które nawet dnia wczorayszego ruszyło było ku Charltonhous; i tylko rozstawione woyska przeszkodziły zuchwałym przedsięwzięciom. Król iednakże rozkazał aby nie pierwiey dawano ognia, iak wtenczas gdy tego konieczna wymagać będzie potrzeba. Będziemy się mieli za szczęśliwych iesli to zamieszanie przeminie bez krwi przelewu.

ROZMAITOSCI.

O Proskrypciach w Wenecii.

(z Dzieł Bignona.)

(*Dokończenie*).

Weźmy przykład z iednego z naysławnieyszych ludzi w dzieiach Wenecyi. Karol Żeno, Temstokles swoiey oyczyzny poświęcił całe życie na iey usługi. Czterdzieści raz swiadczy, o czterdziestu mężnie stoczonych bitwach. Wenecyia pyszni się Zenonem: w niebezpieczeństwie iemu powierza straż nad dobrem powszechnem, a przecież, tak wielkie z cnót iego i poświęcenia się odnosząc korzyści nieprzebacza mu że iest zbyt wielkim, i że może stanąć na czele narodu. Już od dawna postanowiono, iż Dożą niebędzie. Ale małoby smiało odmówić mu godności którąby sprawiedliwą nagrodą zasług iego była. Trzeba ieszcze życie iego, zatrzeć prześladowaniem. „Jeśli iest kto między wami, rzekł on pewnego dnia w Senacie, ktoryby więcey odemnie bliznami był okrytym, niech wstanie, i powie, że iest lepszym odemnie obywatelem. „Nayszlachetnieysze postępowanie nie zasłoni go od podeyrzliwości, chwytaiącey się naylekszego pozoru. Znalazła go nakoniec w czynie pełnym ludzkości. W czasie woienney wyprawy pożyczył Zeno, nieszczęśliwemu poymanemu przez siebie Xięciu Padwy 700 czerw. zł. Summa ta została wierzycielowi zwróconą. W oczach podeyrzliwego Rządu, niebył ten dar zaspokoieniem długu, lecz celem przekupienia. Mąż który od pół wieku woyskom i flocie przewodził, naysławnieyszy Wódz Rzeczypospolitey, pierwszy iey obrońca, dałby się siedmiuset dukatami przekupić! Na takowe iednakże nikczemne oskarżenie Żeno, siedmdziesięcioletni starzec skazanym został na dwuletnie wygnanie. Lecz czas ten nie iest straconym dla sławy iego. Po odbytey pielgrzymce do ziemi świętey, powraca szanowny starzec do Cypru, gdzie Piotr Luzyniau obleżony w stolicy swoiey ledwo nie uległ przemocy Genuy. Wiek nieosłabił męstwa w Zenonie, spieszy wspierać obleżonego, z radą i z bronią staie zawsze w czasie bitwy w naypierwszych szeregach, przymusza Genueńczyków do szukania schronienia w okrętach, a Luzynian wita go iako wybawcę.

Aby nabyć do proskrypcii prawa nia trzeba

było iak Żeno; posieść miłość, i zyskać podziwienie świata. Czyn znakomity nieznanego człowieka poczytywanym bywał za zbrodnię. Bunt Mayków zagroził Rzeczypospolitey. Wypowiedzieli posłuszeństwo Rządowi. Odważny obywatel staie wpośród nich, i głosem swoim powszechny bunt uśmierza. Do iakieyże nagrody nie nabył prawa? Nazaiutrz iuż go niebyło.

W 1445 r. padło podeyrzenia na Syna Doży Fiskari, że od zagranicznego Monarchy podarunki otrzymał. Żaden dowód niestwierdza domysłu. Tortury wymuszaią z niego wyznanie; a Sąd pod przewodnictwem oyca zebrany skazuie go na wieczne wygnanie.

W czasie iego wygnania zamordowano iednego członka z rady dziesięciu. Podeyrzliwość śledzi Fiskarego nawet na wygnaniu. Sprowadza nieszczęśliwego do Wenecii; nayokropnieysze męczarnie wykazuią niewinność poczem powtórnie zostaie wygnanym. Znękany wygnaniem, wyiednał sobie Fiskary wstawienie się u Xcia Mediolanu. W ów czas iak i dzisiay, tayna Policya śledziła każdy krok wygnańca. List do Xcia Mediolanu pisany, wpada w ręce rady dziesieciu; a Fiskary po raz trzeci wskazanym zostaie na naysroższe tortury, niewinnie, gdyż nic do wyiawienia mieć niemógł.

P. Daru, dzieiopis Wenecki, zapytuie się, czyli poddaństwo, tak iak wolność, właściwie bohaterskie męstwa mieć może? Nie, gdyż bez wzniesienia się, bez natchnienia wolności, niemasz męztwa bohaterskiego. Takie to natchnienie Brutusa do nayboleśnieyszey ofiary skłoniło. Lecz żadne natchnienia niepobudzało ani umniewinnia postęku Doży Fiskari. Serce iego było tak twarde, iak suche na oko. Nie iest to właściwem oligarchii, aby miała w sobie coś wzniosłego pod iakim bądź względem. Nie iest ani namiętnością, ani uczuciem, ale rachubą.

Widzieliśmy z tego co poprzedziło, ile proskrypcia czynną była przeciw wewnętrznym nieprzyiaciołom Rządu, ile sprężystą przeciw ludziom o niechęć ku niemu posądzonym, iak czuyna na tych nawet, których cnota, zasługi i sława, w oczach podeyrzliwego Rządu niebezpiecznemi, lub nieprzyiaznemi dla niego zdawały się. Dwa następne przykłady dowiodą że taż proskrypcia niemniey skuteczną, i gwałtowną była, przeciwko zewnętrznym nieprzyiaciołom, a nawet Sprzymierzońcom Rzeczypospolitey.

Franciszek Karara, władca Padwy, zostaie oblężonym w tem mieście, i nie iest w stanie dłużey się bronić. Na słowo Gałeasa z Mantuy Wodza Wenecii, poddaie się w nadziei, że bezpośrednio traktuiąc z Senatem, potrafi korzystnieysze uzyskać warunki. Przybywa do Wenecii, i wtrącaią go do więzienia. Daremnie odwołuie się do praw woyny, na daremnie dane słowo przywodzi. Nieprzekonywaią podobne uwagi Rządu Weneckiego. Karara z dwoma synami ginie, uduszony w więzieniu. Dway inni iego synowie szukaią w Florencii schronienia: naznaczona cena na ich głowy. Większa nagroda obiecana temu co ich żywcem dostawi. Srogi ten Rząd, nieprzestaie na proskrypcii, nie dosyć że za śmierć nagrodę wyznaczył, chce on więcey zapłacić, byleby mógł nieszczęsnemu, sam życie odebrać.

Sławny awanturnik Karmaniol, który przez swoie usługi, dostąpiwszy naywyższych godności zaślubił córkę Filipa Visconti Xcia Mediolanu, na czele woysk Weneckich, pod chorągwiami Rzeczypospolitey, odniósł zwycięztwo nad teściem swoim. W kilka lat późniey, szczęście mniey było wiernem zamiarom iego. Wpada w podeyrzenie, i ginie. Na posiedzeniu rady, która całą noc trwała, zawyrokowano śmierć iego, ale ośm miesięcy upłynie przed iey spełnieniem. Trzysta osób wchodzi do taiemnicy a niektóre członki rady zostaią z nim w częstych; a nawet przyiacielskich stosunkach; wszyscy milczą. Kiedy Karmaniol nieprzeczuwaiąc smutnego losu, zapytuie się Doży względem zeszłego posiedzenia, odpowiada mu tenże z uśmiechem: »Wiele tam o WPanu mówiono.« Przebrzydłe, barbarzyńskie wyrazy, które ieśli niewyrównywaią, to przynaymniey przywodzą na myśl tak sławne: Vous y serez, ma fille! (będziesz tam moia córko) Oto iest co nam proskrypcie nayszczytnieyszego wystawić mogą. Lubo iuż na śmierć skazany, Karmaniol ciągle przez ośm miesięcy woyskom Wenecii dowodzi. Zapraszaią go nakoniec do stolicy, aby tak o woiennych przedmiotach, iako i o interessach pokoiu rady iego zasięgnąć. W drodze okazuią mu naywyższego uszanowania dowody. Wszędzie przyimuią go Deputacie, i towarzyszą do samego Doży, gdzie go honorowe mieysce czeka. Pytaią się go o radę i słuchaią zdania iego. Nigdy proskrypcia niepodięła tyle starań, na ozdobienie ofiary swoiey, Znagła, skoro się

oddalili towarzysze broni, wkładaią na niego ciężkie okowy, nazaiutrz z rana prowadzą woiownika tyle kroć zwycięzcę, na tortury. Oddaią katowi, i tracą na placu Sgo Marka. Zamknięto mu usta, wzbroniono mu użyć głosu, lękano się bowiem, aby nie okazał niewinności swoiey.

Postępek Senatu Weneckiego z Karmaniolem iest tak ohydny, iż sam ieden wystarcza do wystawienia w całem świetle okropności oligarchicznego Rządu: a razem: dowodzi, że Oligarchia ze wszystkich rządów, iest naywiększą hańbą ludzkości, bo za równo upadla i powołane do styru Rządu osoby, iako i zniewolonych do posłuszeństwa poddanych.

W despotycznych państwach, rozmaitość charakteru po sobie następuiących Monarchów dozwala się niekiedy ludom cieszyć spokoynością. Traiany i Antoniny goią blizny, przez okrutne panowanie Kaligulów i Domicianów zadane. W wenecii Tyrania trwa bez przerwy, każdy który naywyższą władzę ogarnie, zniewolony iest nieiako iść śladem poprzednika swego; duch Decemwiratu iest zawsze ten sam; Rząd taki iest gorszy od Rządu Tyberiusza bo trwa bez końca.

Niezadziwia nas fałszywy charakter iednego Monarchy. Gdy Nero umyśliwszy śmierć Agripiny i Seneki, usiłuie ich o swoiey dobrey chęci i poważaniu przekonać, zbrodnia iego, iako poiedyńczego człowieka, iest pomnieyszą i zwyczayną zbrodnią, ale gdy cała rada, gdy przyiacielskie obchodzenie się trzystu Senatorów iest tylko pokryciem uradzoney zguby, a ich uniżoność zdradą; w ówczas połączenie to podłości i fałszu, w urzędnikach, w mężach wiekiem, zatrudnieniem, i godnością swoią, uszanowanie wzbudzaiących, przeymuie nas zgrozą którey wyrazić trudno. Jeżeli niegdyś powiedzieć można było o Senacie Rzymskim, że iest zgromadzeniem Królów, Senat Wenecii, nierówniéby trafniey nazwaćby się godziło zgromadzeniem tyranów.

Proskrypcie w innych kraiach, bywaią tylko złem przypadkowem i przemiiaącem: w Wenecii były one naturalnym i trwałym stanem. Nie na tem koniec: barbarzyństwo towarzyszy prawie zawsze podłości, okrucieństwo zaś które uskutecznia proskrypcie, podżega zdradę trudniącą się szpiegostwem. W wylaniu się wzaiemnego zaufania, dway obywatele iarzmem arystokracii uciśnieni, narzekali przed sobąn a powszechne uciemiężenie, i rozmawiali o łatwych sposobach obalenia tego niegodziwego rządu.— Rozchodzą się nie bez zadrżenia zapewne na swoie własne wyrazy; ieden z nich pozostaie wiernym przyiazni, drugi ią zdradza; następnego poranku ieden uduszony, drugi budzi się Patrycíuszem. Lecz iakiż to iest Patryciat, który podobną drogą dostąpić można? Nie masz wątpliwości, iż gdzie namiętności Rządców tak rozprzężone, że proskrypcia codziennie dokonaną być może, gdzie do niey umyśły tak dalece nawykły, że w owczach obywateli proskrypcyia iest tylko środkiem niekiedy zbawiennym; a zawsze godziwym, tam rząd nie iest do pozazdroszczenia; a przecież, podług zasad Machiawela trwać on będzie, z korzyścią rządzących a tem samem dopiął celu swoiego. Któżby z rządzonych życzył sobie iego trwałości, ieśliby ta tylko przez zbrodnią osięgniętą być mogła. Chcą tego rodzaiu trwałości, ludzie których od lat trzydziestu razi blask szerzącego się światła we Francii, a którzy chcą wstrzymać i przytłumić w Niemczech postęp wyobrażeń? Niewidząż oni, że Rządom ustalenia swego pragnącym, nic innego nie pozostaie iak poprawić się i zastosować do życzeń i potrzeb ludów? Czyliż nie widzieli że chwilowa proskrypcia, nie zdoła ustalić oligarchii? Bo ieśli trwałość Weneckiego Rządu na proskrypciach spoczywała, to iedynie dla tego, iż te ciągłemi i prawie codziennemi były. Wy zaś szczegulniey, coście w 1813. r. tylu na wygnanie skazali; mieycie to na baczney pamięci, że każda proskrypcia iest bezskuteczną, ieśli codziennie ponawianą być niemoże. Próżnoście chcieli Rząd Wenecki na Francuzkiey ziemi zaszczepić. Już się oto kusili Proskryptorowie w 1793 i w zamiarach swoich upadli. Ich panowanie równie krwawe iak wasze, wkrótce znikło. Naród nienawidził obadwa, może on się poddać przemiiaiącym tyraniom: ale nie ścierpi nigdy aby Weneckie proskrypcie były zasadą Rządu iego.

(Orzeł biały.)

W PETERSBURGU.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.